

Wiesław Pusz

"Klasycyzm postanisławowski : doktryna estetycznoliteracka", Piotr Żbikowski, Warszawa 1984 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 77/1, 372-378

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ce stwierdzenie, że *Rhetorica ad Herennium* była jeszcze w XVII w. przypisywana Ciceronowi (s. 39, 106 i in.). Otóż należy przypomnieć, że już od końca w. XV uważano tę tezę za obaloną (dokonał tego w 1491 r. Raphael Regius). Zwróćmy też uwagę, że *Rhetorica* była podstawowym źródłem teoretycznym w średniowieczu nie tyle z wyboru, co z konieczności, ponieważ nie znano wówczas najważniejszych pism retorycznych Cycerona i Kwintyliana (s. 106).

Na zakończenie chciałabym podkreślić, że książka Eugenii Ulčinaitė stanowi cenną lekturę dla każdego interesującego się specyfiką kultury baroku. W teorii retorycznej bowiem, właśnie dlatego, że zachowywała nie zmieniony od wieków schemat, wszystkie, nawet drobne modyfikacje są znaczące — pozwalają dostrzec zmiany upodobań i kształtowanie się nowej świadomości estetycznej.

Anna Werpachowska

Piotr Żbikowski, **KLASYCYZM POSTANISŁAWOWSKI. DOKTRYNA ESTETYCZNO-LITERACKA**. Warszawa 1984. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 376 + 8 wklejek ilustr.

Ostatnia monografia Żbikowskiego, opublikowana w cenionej PWN-owskiej serii „z bakalarzem”, wieńczy wieloletnie badania autora. W roku 1974 staraniem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie ukazało się studium *Klasycyzm postanisławowski. Próba definicji*. Trzy lata później w drugiej serii *Problemów literatury polskiej okresu Oświecenia*¹ pojawiła się praca zatytułowana *Zagadnienia klasycyzmu postanisławowskiego*. Książka będąca przedmiotem niniejszej recenzji stanowi najobszerniejszą i bodaj ostateczną wersję opracowania tematu.

Skalę wysiłku i ogrom problemów, jakim musiał sprostać badacz podejmujący studia w dziedzinie trudnej, skomplikowanej i traktowanej do tej pory po macoszemu, ujawnia najdokładniej proces kształtowania dzieła. Wprowadzone w *Klasycyzm postanisławowski* zmiany, uzupełnienia, uściślenia, retusze stanowią świadectwo budzących uznanie i szacunek starań autora, by sformułowane stwierdzenia jak najwierniej odpowiadały badanej rzeczywistości estetycznoliterackiej.

Żbikowski poprzedził monografię wstępem, który nie miał racji bytu w wersji opublikowanej w zbiorowym tomie *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia*. Wprowadził ponadto nowy, obszerny rozdział poświęcony teorii genologicznej.

Wstęp, choć autor nadał mu tylko to skromne miano, jest integralną częścią całego wywodu, częścią, której brakowało w *Zagadnieniach klasycyzmu postanisławowskiego*. Zajął się w nim Żbikowski określeniem skomplikowanej sytuacji współistnienia w Oświeceniu trzech odrębnych prądów literackich: klasycyzmu, sentymentalizmu i rokoka. Obszernie przedstawiając stan badań, zaakcentował trudności, jakie pojawiają się przy próbach zaklasyfikowania pisarzy, wypowiedzi, zjawisk literackich do tego lub innego prądu. Trudności te wynikają, jego zdaniem, z rozlicznych powinowactw pomiędzy prądami oraz z faktu szczególnej symbiozy, jaką daje się zauważyć w ich rozwoju i ewolucji. Ostatecznie badacz zestawił listę 11 stałych elementów sformułowanej świadomości estetycznoliterackiej klasycyzmu postanisławowskiego, które są zresztą wspólne dla całego polskiego klasycyzmu oświeceniowego. Warto zwrócić uwagę, że tego rodzaju sumujące zestawienia umieszcza Żbikowski w większości rozdziałów, ułatwiając czytelnikom śledzenie wywodu, polemikę badaczom, naukę studentom.

¹ Tom ten recenzowałem w „Pamiętniku Literackim” (1980, z. 2).

Rozdział 1, *Propozycje i nieporozumienia terminologiczne*, obejmujący 8 stron (Wstęp liczył ich 32), nie wykazuje w tekście głównym żadnych różnic w stosunku do wersji pierwotnej; wzbogacone zostały natomiast przypisy, co również jest zjawiskiem powtarzającym się w kolejnych rozdziałach. Po przypomnieniu kłopotów z terminem „klasycyzm” i propozycji Zbigniewa Golińskiego „klasycyzm postanislawowski” przystąpił Zbikowski w rozdziale 2 do definicji zjawiska (7 stron). Podkreślił dominującą pozycję klasycyzmu postanislawowskiego wśród nurtów późnego Oświecenia. Przypomniał też, że o klasycyzmie lat 1800–1830 można mówić jako o prądzie literackim i wspierającej go doktrynie estetyczno-literackiej, ale można go również traktować jako określoną, ogólną kategorię stylu, właściwą nie tylko sztuce słowa. Wskazał więc badacz na te elementy, które jako odrębne całości każdej formacji kulturowej starannie wyodrębnił swego czasu Janusz Maciejewski rekonstruując model Oświecenia². W rozważaniach Zbikowskiego akcent ma paść na doktrynę estetycznoliteracką (podtytuł monografii), choć znamienne, że autor rzadko używa określenia „doktryna” — wycofał je nawet z tytułu rozdziału³.

Kolejna partia wywodu, *Najważniejsze założenia filozoficznoideowe prądu*, objętościowo jest także dość skromna (15 stron). Oprócz niewielkich dodatków i retuszy rozdział ten przedstawia się identycznie jak w wersji poprzedniej. Znamienne, że w tytule dodał autor słowo: „prądu”, co można uznać za drobną niekonsekwencję, gdyż w zgodzie z sugestią zawartą już w podtytule książki uwaga badacza miała skupić się na doktrynie; zresztą chyba racjonalniej jest łączyć filozofię z estetyką literacką niż szukać „założeń” światopoglądowych dla prądu.

W rozdziale tym wyeksponowane zostały weryfikacje przeświadczeń właściwych refleksji filozoficznej sprzężonej z estetyką klasycyzmu stanislawowskiego. Badacz wskazuje na korekty, jakie w determinizmie, przedstawionym najpełniej w dziełach Hugona Kołłątaja i Stanisława Staszica, dokonane zostały z pozycji providencjonalizmu. Przykład stanowią wypowiedzi Kajetana Koźmiana i Ludwika Kropińskiego. Wahanie, które jednak musi się w tym miejscu pojawić, sprowadza się do pytania: czy fragment prozy i fragment wiersza są wystarczającym dowodem, że w środowisku pisarzy doby postanislawowskiej dokonała się zmiana w deterministycznym pojmowaniu dziejów ludzkości?⁴ Uznanie takiej zmiany za fakt bezsporny posłużyło jako podstawa do sformułowania opinii, iż doszło w późnym Oświeceniu do zwątpienia w moc rozumu i zakwestionowania wyjątkowej, uprzywilejowanej pozycji człowieka. Że to nastąpiło, wątpić nie sposób, wystarczy zerknąć w długą listę nazwisk polskich i europejskich myślicieli — nie literatów — wskazanych przez Zbikowskiego.

Heterogeniczny charakter filozofii Oświecenia przyczynił się do uznania eklektyzmu za właściwy sposób gromadzenia wiedzy i konstruowania porządkujących ją systemów myślowych. Zdaniem badacza eklektyzm odcisnął się „na doktrynie”⁵ estetycznoliterackiej klasycyzmu postanislawowskiego, walnie przyczyniając się do nagromadzenia rozsadzających ją antynomii, opozycji i heterodoksji” (s. 67).

² J. Maciejewski, *Oświecenie polskie. Początek formacji, jej stratyfikacja i przebieg procesu historycznoliterackiego*. W zbiorze: *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia*. Seria druga. Wrocław 1977.

³ W *Zagadnieniach klasycyzmu polskiego* tytuł rozdziału brzmi: *Doktryna estetycznoliteracka klasycyzmu postanislawowskiego*; w *Klasycyzmie postanislawowskim* zaś: *Zagadnienia estetyki i poetyki prądu*.

⁴ W toku rozważań padło stwierdzenie, iż „stanowisko zajęte przez Kropińskiego” było „podzielane przez wielu polskich myślicieli i pisarzy z początków XIX wieku” (s. 59) — ale zabrakło informacji, przez których.

⁵ A więc jednak nie na prądzie.

Przytoczonego zdania, które zamyka rozdział, nie było w wersji pierwotnej. Należy zwrócić uwagę, że opinia ta, nie tyle nowa w poglądach badacza, co bardzo mocno w monografii akcentowana, pojawia się wielokrotnie (np. na s. 79, 82, 90, 95, 109) — dzięki temu zyskuje rangę jednego z najistotniejszych spostrzeżeń dotyczących rzeczywistości estetycznoliterackiej klasycyzmu postanisławowskiego.

Sądząc po rozmiarach, trzy początkowe rozdziały książki stanowią wprowadzenie do prezentacji problematyki zasadniczej w opisie prądu literackiego. Właśnie prądu, a nie tylko doktryny estetycznoliterackiej — wskazują na to zarówno tytuły, jak i tematyka kolejnych partii wywodu.

Rozdział 4, *Zagadnienia estetyki i poetyki prądu* (liczący 74 strony tekstu głównego), ustępuje obszernością jedynie rekonstrukcji teorii genologicznej. Podzielony został jak w wersji pierwotnej, na trzy nierówne podrozdziały: *Najważniejsze dokumenty świadomości estetycznoliterackiej* (około 2 stronice), *Główne źródła założeń teoretycznych*⁶ (ponad 2 strony), *Podstawowe założenia estetycznoliterackie prądu* (69 stronice). Dwa pierwsze podrozdziały to zestawienia nazwisk i tytułów, wzbogacone w stosunku do wersji poprzedniej; szczególnie charakterystyczne jest dodanie do listy pisarzy, których akceptowali klasycy postanisławowscy, poetów baroku: Wespazjana Kochowskiego i Samuela Twardowskiego. Oczywiście, jak każde wyliczenia — i te mogą skłaniać do polemik, w gruncie rzeczy drugorzędnych.

Uwaga badacza i czytelników koncentruje się na przedstawieniu przeświadczeń i poglądów, które stanowią o swoistości i odrębności klasycyzmu postanisławowskiego. Prezentację tę otwiera przypomnienie charakterystycznego rozumienia natury, jak też jej imitowania w dziełach literackich, co w zgodnej opinii wielu badaczy stanowi sedno klasycyzmu. Następnie prezentuje Żbikowski „podstawowy zespół przepisów i prawideł”, składający się „z czterech fundamentalnych dla całej doktryny zasad oraz kilku reguł” (s. 78). Systematyka owa, wywiedziona z dokładnego poznania sformułowanej świadomości estetycznoliterackiej, siłą rzeczy koresponduje z podobnymi przeglądami⁷. Pewien niepokój budzi jedynie świadomie ahistoryczny tok rekonstrukcji. Otóż przyjął autor, że ów zespół fundamentalnych zasad i reguł jest niemal identyczny „w siedemnastowiecznej edycji francuskiej” (s. 78) i w klasycyzmie postanisławowskim. Przerzucenie przesła nad klasycyzmem doby stanisławowskiej oznacza rezygnację ze śledzenia przebiegu adaptowania francuskich norm estetyki literackiej. Lecz całkowite pominięcie jednego etapu ewolucji jest pozorne. Ostatecznie przy przedstawianiu poszczególnych zasad i reguł sięga Żbikowski po świadectwa zarówno do tekstów francuskich, jak i polskich: powstałych w dobie stanisławowskiej i później.

Następnie badacz wyodrębnił klasycyzm postanisławowski — uczynił to przez wskazanie zmian, jakie dokonywały się w rozwiązywaniu „trzech problemów kardynalnych dla ówczesnych rozważań estetycznoliterackich: 1. funkcji i znaczenia wszelkiego rodzaju filtrów oddzielających sztukę, w tym również i poezję, od realnej rzeczywistości; 2. zakresu uprawnień i prerogatyw twórcy (geniuszu); 3. stopnia autonomii poezji” (s. 96). Zwięźle i precyzyjnie przedstawił Żbikowski „filtry”: prawidła i piękne wzory, którymi zresztą zajął się bardzo dokładnie. Z powodu skomplikowania problematyki oraz bogactwa antynomicznych rozważań więcej kłopotów miał z prezentacją poglądów dotyczących kategorii geniuszu. Tym bardziej, że z problematyką możliwości i ograniczeń twórcy łączą się kwestie: natury, smaku, imaginacji, natchnienia, piękna. Zaczął więc autor od przypomnienia trzech

⁶ W wersji poprzedniej: *Podstawowe źródła doktryny* (podkreśl. W. P.).

⁷ Zob. T. Kostkiewiczowa: *Klasycyzm — sentymentalizm — rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*. Warszawa 1975; *Klasycyzm. W zbiorze: Słownik literatury polskiego Oświecenia*. Wrocław 1977.

antycznych koncepcji określających źródło i podstawy poetyckiego działania, scharakteryzował ewolucję tych koncepcji w średniowieczu, renesansie i baroku, by po owym naszkicowaniu tradycji zająć się sytuacją w polskim Oświeceniu doby stanisławowskiej oraz — przede wszystkim — w jego fazie postanisławowskiej.

Wywód akcentuje duże zainteresowanie w późnym Oświeceniu kategorią geniuszu. Owcześni teoretycy przeważnie traktują geniusz jako swoistą dyspozycję intelektualną, ale coraz częściej pojawiają się opinie, iż geniusz (w tym przypadku — pisarz o wyjątkowych możliwościach) w akcie twórczym, w natchnieniu wyzwala się spod kontroli rozumu. Jeszcze bardziej znamienne jest odrzucenie innego, pozornie stałego skrupowania możliwości geniuszu. Geniusz w zgodzie z oświeceniowym rozumieniem natury mieścił się w niej właśnie i dlatego nie mógł wykroczyć poza jej granice. W klasycyzmie postanisławowskim pojawia się i upowszechnia wizja geniuszu, który odnajduje w sobie idee piękna i prawdy, dobiera tworzywo i kreuje nowe byty. Jednak Żbikowski przypomina, że w dalszym ciągu możliwości geniuszu i zależna od nich autonomia sztuki podlegają ograniczeniom dyktowanym smakiem, gustem, rozsądkiem, ustaleniami teorii genologicznej. W opozycji do tych moderujących czynników pozostają analizowane przez teoretyków pojęcia entuzjazmu, wyobraźni, natchnienia, uczucia.

Badaczowi pozostało jedno — stwierdzić, iż heterogeniczny kształt estetyki klasycyzmu postanisławowskiego był czymś nieuchronnym, skoro próbowano połączyć w jeden system elementy tak odmienne, wywodzące się z różnych tradycji. Ostatecznie zyskała literatura — poszerzyła się skala jej tematyki, podniesiona została ranga uczucia i wyobraźni, twórca dorósł do roli geniusza.

Rozdział 5, zatytułowany *Teoria genologiczna klasycyzmu postanisławowskiego*, stanowi najistotniejsze wzbogacenie rozważań w stosunku do wersji poprzedniej. Znamienne, że dominuje on w książce. Liczy 125 stron tekstu głównego, prawie dwa razy więcej niż bardzo ważne i obszerne przedstawienie estetyki literackiej.

Również tutaj, jak w drugiej części rozdziału poprzedzającego, dokonał badacz historycznego przeglądu. Dzięki temu wyeksponował proces zmian i wyeliminował niebezpieczeństwo pojawienia się wątpliwości, które powstają, gdy przykładem określonych przeświadczeń są opinie z różnych epok i krajów (tak było przy wskazywaniu podstawowych zasad i reguł estetycznych klasycyzmu).

W podrozdziale 1, *Myśl genologiczna w okresie przedoświeceniowym* (15 stron), wskazuje Żbikowski na leżące u źródeł sprzeczności i komplikacji dwa odmienne podziały poezji o antycznej jeszcze proveniencji: podział troisty wywodzący się z dostrzeżenia — jak to formułuje — odmiennej „strukturalizacji warstwy językowej” (s. 144) oraz wieloczęściowy podział gatunkowy, którego punktem wyjścia stała się różnorodność form metrycznych i przedmiotów wypowiedzi. Zauważenie tych dwóch nurtów klasyfikacji genologicznej pozwoliło badaczowi racjonalizować chaotyczną pozornie refleksję genologiczną w Oświeceniu doby stanisławowskiej i w fazie postanisławowskiej⁸.

Po raz pierwszy przy prezentacji teorii genologicznej Żbikowski otwarcie polemizuje ze stwierdzeniami poprzedników⁹. Kwestionuje m.in. stwierdzenie Stani-

⁸ Teorię genologiczną dwóch etapów klasycyzmu oświeceniowego przedstawił autor w kolejnych podrozdziałach, zachowując odpowiednie proporcje: podrozdział 2 liczy 31 stron, podrozdział 3 — 77 stron.

⁹ W rozważaniach o estetyce literackiej Żbikowski nie akcentował odmienności swych opinii, choć jego ustalenia różnią się nieraz od spostrzeżeń innych badaczy — lecz tylko w kwestiach szczegółowych lub w partiach interpretacyjnych (sam autor wielokrotnie akcentuje chwiejność semantyczną pojęć używanych przez klasyków postanisławowskich i wynikającą z tego trudność zrozumienia ich poglądów).

sława Pietraszki (zawarte w pracy *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*), iż w Oświeceniu stanisławowskim zanikła dwustopniowa klasyfikacja genologiczna: rodzajowo-gatunkowa. Najważniejsze jednak spostrzeżenie Żbikowskiego, przeciwstawiające się dotychczasowym przekonaniom o sytuacji w teorii genologicznej polskiego Oświecenia, zawarte zostało w opinii, iż teoretycy drugiej połowy XVIII w. nie absolutyzowali funkcjonujących wówczas prawideł i przepisów genologicznych, lecz — odwrotnie — traktowali je liberalnie. Podobną rangę posiada stwierdzenie, że klasycy postanisławowscy dostrzegli i akceptowali wielopostaciowość poszczególnych gatunków oraz synkretyzm gatunkowy konkretnych utworów.

Dokonany przez badacza bardzo szczegółowy i precyzyjny przegląd uzależniony jest w sposób charakterystyczny od materiału, którym dysponujemy w chwili obecnej. Stąd przy prezentowaniu teorii genologicznej czasów stanisławowskich wyjątkowo wiele miejsca poświęcił Żbikowski poglądom Carlanca, zawartych w dziele *Historia nauk wyzwolonych*. Z podobnego względu w omówieniu ostatniej fazy ewolucji refleksji genologicznej w klasycyzmie postanisławowskim centralne miejsce zajmuje tragedia — jej bowiem poświęcili najwięcej uwagi ówcześni teoretycy.

Zresztą nawet wprowadzenie cezur w procesie ewolucji i stopniowej krystalizacji genologicznej systematyki, wyodrębnienie w nim trzech etapów, podyktowane zostało takim, a nie innym tokiem formułowania opinii — co nie musi przebiegać i chyba faktycznie nie przebiegało w zupełnej korelacji z przemianami świadomości. Stąd pewna umowność granic pomiędzy tymi fazami. Zdaniem Żbikowskiego, dla pierwszej z nich, najbardziej ortodoksyjnej, charakterystyczne są poglądy Ludwika Kropińskiego, które zawarł w *Sztuce rymotwórczej*. Ten sam Kropiński uznany został przez badacza za przedstawiciela sentymentalizmu — z racji autorstwa powieści *Julia i Adolf*. A gdzie umieścić Kropińskiego jako autora licznych drobnych wierszy pisanych w okresie, gdy formułował swą teorię genologiczną? I czy można mówić o jakimś etapie ewolucji poglądów, gdy potrafimy wskazać tylko jeden przykład?

Żbikowskiemu stale towarzyszy świadomość sprzeczności, opozycji, antynomii występujących w teorii estetycznej i sprzężonej z nią teorii genologicznej. Jak wspomniałem, we wszystkich rozdziałach monografii badacz konsekwentnie akcentuje heterogeniczny charakter refleksji metaliterackiej w późnym Oświeceniu, wynikający z powszechnego zaaprobowania eklektyzmu w filozofii i w estetyce.

Końcowe rozdziały książki, skromne objętościowo, nie mają już tej rangi co środkowe. Rozdział 6, *Najważniejsi przedstawiciele i główne ośrodki* (stronic 11), oraz rozdział 7, *Granice chronologiczne i wewnętrzne periodyzacje* (stronic 15), porządkują i systematyzują dotychczasową wiedzę. Z natury rzeczy nie ma w nich miejsca na kontrowersyjne stwierdzenia czy propozycje. Oba są niemal tożsame z wersją poprzednią, choć i tu badacz wprowadził drobne, ale istotne zmiany oraz retusze. Usunął np. tytuł końcowego rozdziału, *Klasycyzm stanisławowski a klasycyzm postanisławowski*, który „obiecował” zbyt dużo, i dołączył tę partię wywodu do rozważań o wewnętrznej periodyzacji. Wzbogacił ponadto listę twórców reprezentujących klasycyzm postanisławowski. Wśród sentymentalistów bliskich klasycystycznej orientacji estetycznej umieścił Kropińskiego, który zastąpił Kantorbergo Tymowskiego.

Nie ma powodu mnożyć przykładów stałej i cennej troski badacza o naukową ścisłość. Podobnie nie wydaje się sensowne zgłaszanie pretensji o obecność w danym miejscu tych, a nie innych nazwisk lub ich zupełne pominięcie¹⁰. Rezygnu-

¹⁰ Ze swej strony widzę potrzebę „przypomnienia” F. S. Dmochowskiego i D. Lisieckiego, młodych klasyków, wokół których w latach dwudziestych XIX w. skupiały się kolejne roczniki warszawskich uczniów i studentów, pretendujących do miana literata.

jąc z uwag szczegółowych, wypada zastanowić się nad tym, co zdecydowało o konkretnym kształcie monografii Żbikowskiego. Prezentacja klasycyzmu w okresie postaniszławowskim ma szerszy zakres od tego, jaki sygnalizował autor podtytułem książki. Badaczka interesuje nie tylko doktryna estetycznoliteracka, ale również — i moim zdaniem: przede wszystkim — wspierany przez nią prąd literacki, a także, niejako po drodze, styl. W efekcie otrzymaliśmy, jakby trochę wbrew intencji autora — monografię estetyki literackiej klasycyzmu postaniszławowskiego. Należy to skwitować z radością — jako pierwszy krok naprzód w zaniedbanych badaniach naukowych i korzyść dla wszystkich uczących się, pozbawionych do tej pory prac, które umożliwiałyby zapoznanie się z dominującym w Oświeceniu prądem literackim w ostatniej fazie jego ewolucji.

Pewien brak zdecydowania autora dotyczący zakresu prezentowanej tematyki odcisnął się jednak na kształcie książki. Wprowadzony do ostatecznej redakcji rozdział o teorii genologicznej wyrósł ponad sąsiednie. W porównaniu z nim rozdziały o założeniach filozoficzno-ideowych prądu oraz o jego estetyce i poetyce — wszak równie ważne, centralne — wyglądają skromnie, choć przecież ubogie nie są. Zapewne różnice rozmiarów wynikają z tego, że problematyka poszczególnych partii książki ujęta została mniej lub bardziej szczegółowo. Lecz głównym powodem dysproporcji stało się poprzedzenie przeglądu myśli genologicznej w klasycyzmie postaniszławowskim podrozdziałami o teorii genologicznej przedoświeceniowej i oświeceniowej. Wydaje się, że z czasem doszedł autor do wniosku, iż historyczne ujęcie jest nieodzowne. W toku wywodu stopniowo rezygnował z synchronii, w zgodzie z którą jeszcze przedstawione zostały główne zasady i reguły estetyki literackiej klasycyzmu. W dalszych partiach rozważań regułą stało się porównywanie konkretnych przeświadczeń i poglądów w ich odmiennych historycznych postaciach. Ale dopiero w rozdziale o teorii genologicznej zdecydował się autor na układ chronologiczny.

Uderzające, dla niektórych może zaskakujące dysproporcje, jakie występują nie tylko między poszczególnymi rozdziałami czy podrozdziałami, ale także w ich obrębie, mają jeszcze inne, obiektywne źródło. Istnieje w monografii Żbikowskiego ścisła zależność między materiałem, którym dysponował, a jego omówieniem. Dla przykładu — w Oświeceniu staniszławowskim zagadnieniom genologii najwięcej uwagi poświęcił Carlanças, dlatego też jego poglądy dominują w prezentacji myśli genologicznej klasycyzmu XVIII-wiecznego. W końcowej fazie klasycyzmu postaniszławowskiego w rozważaniach estetycznoliterackich najważniejsza była kwestia możliwości i ograniczeń w procesie poezjotwórczym, natomiast w teorii genologicznej największe emocje wywoływała tragedia — stąd kategoria geniuszu i prezentacja opinii o tragedii zajmują tak wiele miejsca w przeglądzie dokonany przez Żbikowskiego.

Ścisła zależność między sformułowanymi opiniami: ich obszernością, rodzajem i charakterem, a sposobem prezentacji — rodzi jeszcze jedną, znamioną konsekwencję. Wielokrotnie dzieje się tak, co autor z reguły podkreśla, iż konkretny pogląd, najczęściej wyjątkowy, który zdaje się wskazywać na ewolucję konkretnych przeświadczeń — sygnowany jest tylko jednym nazwiskiem. Tak np. o zmianie rozumienia zasady prawdopodobieństwa, która to zmiana nastąpiła w efekcie analizy dziejów tragedii, świadczy garść cytatów — ale wszystkie pochodzą z *Rysu poetyki* Józefa Korzeniowskiego. Z kolei rozważania o geniuszu to domena Euzebiusza Słowackiego, poza nim badacz sporadycznie cytuje jeszcze Leona Borowskiego. Przy czym to, co szczególnie frapujące w owych konstatacjach: przekonanie, iż geniusz może przekraczać i przekracza granice natury w kreowaniu idealnego piękna — sformułowane zostało właśnie przez Słowackiego, teoretyka, który w innym miejscu uznał geniusz za jeden z elementów wszechobejmującej natury, zamknięty w jej obrębie.

Teoria literatury w okresie klasycyzmu postanisławowskiego w porównaniu z poprzedzającą fazą prezentuje się bogaciej, co autor monografii akcentuje. Da się odczytać z większej liczby wypowiedzi, ponadto różnorodnych, formułowanych przez szerszy krąg autorów. Obfitość to jednak dość iluzoryczna. W przeglądzie dokonany przez Żbikowskiego powtarzają się ciągle te same nazwiska: Euzebiusz Słowacki, Leon Borowski, Ludwik Osiński, Józef Korzeniowski, Józef Franciszek Królikowski. Niektórzy z teoretyków mają jakby monopol na rozważania poświęcone konkretnym kwestiom; wszyscy, a zwłaszcza Słowacki, najciekawszy z nich i najczęściej w monografii przywoływany — są niezbyt precyzyjni w swych wywodach, często głoszą poglądy wzajemnie się wykluczające. Skłoniło to autora do uogólnienia, kilkakrotnie powtórnego, iż teoria estetycznoliteracka klasycyzmu postanisławowskiego ma charakter heterogeniczny, iż niejako rozsadzają ją wewnętrzne sprzeczności, opozycje i antynomie.

Wydaje się, że w tej sytuacji dalszy wysiłek badaczy winien zmierzać do powiększenia listy dokumentów świadomości literackiej. Na razie dysponujemy materiałem, który, moim zdaniem, nie pozwala jednoznacznie wypowiadać się ani o stanie owej świadomości, ani o jej ewolucji. Pojedyncza refleksja, nieraz sprzeczna z inną opinią tego samego człowieka, to incydent, który może, ale nie musi stanowić sygnału powszechnej zmiany nastawienia. W efekcie dokonanego przez Żbikowskiego przeglądu najistotniejszych, głośniejszych, od dawna znanych wypowiedzi otrzymaliśmy ogólny obraz sytuacji. Wypadnie go teraz uzupełnić: przyjrzeć się dokładniej tekstom metaliterackim, spenetrować sprawozdania z dorocznych popisów szkół, zająć się licznymi opracowaniami przygotowanymi dla uczniów i samouków — wśród których znajdują się nie tylko podręczniki, ale również „wypisy” i „wypisy”¹¹.

Niepodobna w chwili obecnej przesądzić, czy konsekwencją tych nieodzownych wysiłków będzie stwierdzenie jeszcze większej różnorodności poglądów, czy może w gąszczu odmiennych przeświadczeń i opinii pojawi się nurt przekonań wspólnych, upowszechnianych w szkole i dlatego współtworzących ogólniejszą, poedukacyjną świadomość estetycznoliteracką.

To jest zadanie na przyszłość. Pierwszy, więc najtrudniejszy i najważniejszy krok w kierunku poznania estetyki literackiej późnego klasycyzmu został już uczyniony.

Wiesław Pusz

Zofia Mitosek, *TEORIE BADAŃ LITERACKICH. PRZEGLĄD HISTORYCZNY*. Warszawa 1983. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 400.

Bez przesady można powiedzieć, że owa historia teorii badań literackich od ukazania się na półkach księgarskich stała się wydarzeniem intelektualnym. Książka ta jest ambitną, bardzo erudycyjną, pełną informacji i pedagogicznie doskonale skonstruowaną rozprawą. Książka napisana jasno, w sposób uporządkowany, bardzo dobrą polszczyzną.

¹¹ Przykładowo wymienić tu można prace (nie wskazane przez Żbikowskiego): T. Szumski: *Dokładna nauka języka polskiego w dwóch częściach*. Poznań 1809; *Wypisy polskie zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i najnowszych autorów i autorek dla rozrywki osób dorosłych, a użytku młodzieży płci obojej*. Wrocław 1821. — P. Chrzanowski, *Wybór z różnych gatunków mowy wolnej z stosownymi uwagami*. Warszawa 1816. — I. Szydłowski, *Przykłady stylu polskiego w rozmaitych rodzajach wymowy i poezji zebrane i ułożone*. Wilno 1827.